

Józef Borzyszkowski

"Kiermasy na Warmji", ks. Walenty Barczewski, noty, słowniczek, wykaz nazw miejscowości: J. Chłosta, Olsztyn 2002 : [recenzja]

Acta Cassubiana 4, 333-335

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**KS. WALENTY BARCZEWSKI, *KIERMASY NA WARMJI*, WYD. VII, POSŁOWIE, NOTY, SŁOWNICZEK, WYKAZ NAZW MIEJSCOWOŚCI
J. CHŁOSTA, WYDAWNICTWO WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO „HOSIANUM”,
OLSZTYN 2002, SS. 168**

Ks. Walenty Barczewski (1856-1928) to postać wyjątkowa, nie tylko w skali regionu warmińskiego. Należy on do najwybitniejszych polskich kapłanów XIX i XX wieku. Jako duszpasterz i pisarz pozostaje w historiografii Warmii i zaboru pruskiego filarem polskości, postacią pomnikową. Szczególne zasługi położył jako wychowawca młodzieży, zastępcę następców na polu pracy narodowej i regionalnej – kulturalnej. Stąd też od jego nazwiska powstała w 1945 r. polska nazwa warmińskiego miasteczka Wartembork – Barczewo jako forma uczczenia pamięci autora omawianej pracy. To Jego najbardziej znane dzieło pisarskie. Sygnalizowane tu *Kiermasy na Warmji*, stanowią również swoisty pomnik kultury duchowej i życia codziennego warmińskich katolików – Polaków w XIX wieku.

Ks. Barczewski urodził się w rodzinie rolniczej w podolsztyńskiej kiedyś wsi Jaroty, dziś dzielnicy miasta, której monografię napisał jej współczesny mieszkaniec, profesor Janusz Jasiński. Całe dorosłe życie spędził w rodzinnych stronach, poznając i chłonąc, współtworząc rzeczywistość swojej małej ojczyzny.

Był również silnie związany z Pomorzem i diecezją chełmińską, której księża pracowali na bliskich dłań Mazurach, z którymi wspólnie brał udział w pracy organicznej. Uczył się i studiował także razem z Pomorzanami będąc gimnazjalistą w Barniewie, Reszlu i Chełmnie, gdzie w 1879 r. zdał maturę. Teologię studiował w Braniewie i Eichstädt w Bawarii. Jako wikariusz pracował najpierw na Powiślu w Postolinie koło Sztumu, potem w warmińskich Butrynach, Świętej Lipce i Biskupcu Reszelskim. Od 1889 r. był administratorem w Wielbarku k. Szczytna, a od 1894 r. do śmierci proboszczem w Brąszwałdzie koło Olsztyna. Był duszpasterzem, budowniczym, badaczem – historykiem i etnografem, działaczem narodowym, praktykiem pracy organicznej. Reprezentował Warmię w ogólnopolskich instytucjach – komitetach działających w skali całego zaboru pruskiego i prowincji Prusy Zachodnie, obejmujących także Warmię. Współpracował z ks. Antonim Wolszlegiem i dr. Teofilem Rzepnikowskim. Współorganizował w 1920 r. Związek Polaków

w Prusach Wschodnich. Lista jego dokonań i zasług jest ogromna. Współpracował też z prasą polską, w tym z pelplińskim „Pielgrzymem”.

Szczególną wartość mają jego opracowania historyczne i folklorystyczne, wśród których najważniejsze to właśnie *Kiermasy na Warmji*, które zaczął drukować w 1883 r. w pelplińskim „Pielgrzymie”. W swoim czasie był jedynym Warmiakiem, tak wśród Polaków jak i Niemców, „który z takim zamiłowaniem i znajomością rzeczy przedstawił dzieje, kulturę ludową, obyczaje, zwyczaje, geografję i historię Kościoła polskiej Warmii” (T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla ...*). W jego dorobku naukowym i pisarskim (był także członkiem m.in. Towarzystwa Naukowego w Toruniu oraz podobnego w Poznaniu i niemieckiego w Olsztynie) znajdują się takie opracowania jak: *Gwary ludu na Warmii i Mazurach*, *Kościół katolickie na Mazurach*, *Geografia polskiej Warmii*, *Piśmiennictwo polskie na Warmii w XIX i XX stuleciu*, *Geografia sztumskiego Powiśla*, publikowane na łamach różnych czasopism i w postaci samodzielnych druków. Jest też współautorem *Katolickiego kancjonatu...*, czyli (wyd. V) *Zbioru pieśni i modlitw dla diecezji warmińskiej*, Braniewo 1914. Największą sławę przyniosły mu jednak *Kiermasy na Warmji*. Świadczy o tym fakt ich wydania po raz siódmy w fachowym opracowaniu J. Chłosty, który w swoim *Posłowniu* prezentuje życie autora i historię omawianego dzieła, przytaczając opinie potomnych, wyrosłych we wdzięczności dla wybitnego kapłana.

Kiermasy – odpusty warmińskie są dla autora okazją do zaprezentowania krajobrazu, dziejów, języka i kultury polskiej ludności tego regionu. Osobny rozdział (V) nosi tytuł: *Kiermas warmijski, to zabytek dawniejszej patryalchalnej gościnności*. Kolejne rozdziały noszą tytuły: *Przygotowanie na „Kiermas” i pierwsze przywitania*, *Odpust* i roz. VIII *Kiermas*, w którym zawarte są podrozdziały: *Powrót z kościoła*, *Izba*, *Obiad na kiermasie*, *Na obiedzie – w ogrodzie*, *Gry dzieci*, *Nieszpory*, *Karciarze*, *Ciotki*, *Wuje w polu*, *Wieczera i rozjazd*. W równie bogatym jak roz. VIII *Dodatku*, autor prezentuje m.in. *Religijność i walkę kulturną na katolickiej Warmji*, *Objawienia gietrzwałdzkie*, *Uprawa lnu*, *separacja*, *oblucya na Warmji* oraz *Przysłowia na polskiej Warmji*. Każdy fragment prezentowanego dzieła, skądinąd niepokazanej książeczki, to nie tylko dla badacza, ale także dla miłośnika każdego regionu, a szczególnie Kaszub i Pomorza, pasjonująca lektura. Daje ona możliwość porównań i okazję do refleksji nie tyle o różnicach, ile podobieństwach kultury warmińskiej i kaszubsko-pomorskiej. Szczególnego podkreślenia godny jest fakt pisania w dialekcie warmińskim i intencje autora. Prezentuje on je zaraz na początku. W swoich *Kilka słów wstępnych* napisał:

„Podaję mały obrazek z życia i obyczajów ludu warmińskiego, chcąc przez to nasamprzód współziomków moich zachęcić i zagrzać do gorliwego zajęcia się ojczystym językiem, do czytania i pilnego ćwiczenia się w polskiej mowie. bo tylko na podstawie swego własnego iezvka można sie łatwo i sku-

tecznie nauczyć mów obcych – a dalszych czytelników zapoznać poniekąd z bogobojnym i poczciwym ludem warmijskim, z którym zapoznali się w ostatnim czasie częściej i więcej – w Gietrzwałdzie.

Zaiste dziwna to rzecz i zastanowienia godna: gdy niepohamowanym zbiegiem różnych okoliczności zaginęły Łąki pod Lubawą, powstał Gietrzwałd pod Olsztynem, nowa gwiazda pociechy i nadziei na ziemi polskiej. Może bliska już przyszłość wytłumaczy nam to niejasne jeszcze zjawisko, nie wywołane żadną agitacją, żadną narodową ideą, lecz powstałe naraz samo z siebie. Gietrzwałd stał się nagle niepoślednim miejscem pielgrzymek – przyciągającym jak cudowna Częstochowa do Matki miłosierdzia znekana ludność z całej Polski.

Tam na Warmji znajdziesz niestrudzoną gościnność, o której mowa będzie w »Kiermasach« (...).

Lektura tegoż dziełka i *Posłowie* J. Chłosty budzi u czytelnika dla obu autorów wdzięczność, jak i świadomość nieprzemijających wartości omawianej pracy, m.in. w zakresie nauki i edukacji. Postać i dorobek W. Barczewskiego przypominają podobne postacie spośród duchowieństwa Kaszub i Pomorza, należącego do diecezji chełmińskiej. Wartość i słowa *Kiermasów* przywodzą na pamięć *Obrazki z półwyspy Helu*, ks. Hieronima Gołębińskiego (1845-1928), które doczekały się podobnej ilości wydań, ale nawet najnowsze pozbawione jest objaśnień, którymi pracę ks. Barczewskiego wzbogacił Chłosta. Być może, że przykład „Hosianum” zadziała na pelplińskie „Bernardinum”, gdzie w podobnym opracowaniu mogłyby się ukazać nie tylko *Obrazki*, ale i inne, równie ciekawe, dziś trudno dostępne opracowania autorstwa duchownych chełmińskich. Między innymi mam na uwadze *Gawędy Starego Kuby*, ks. Franciszka Lissa (1855-1933), publikowane na łamach „Pielgrzyma”. Równie interesujące są utwory moralizatorskie ks. Szczepana Kellera (1827-1872), pierwszego redaktora „Pielgrzyma”, skierowane przeciw pijaństwu, które jakby przestało być dziś problemem duszpasterskim czy społecznym w skali całego lokalnego Kościoła, przypisanym zanadto jedynie do duszpasterzy grup AA. Podobnych ks. W. Barczewskiemu i jego dziełu – *Kiermasom na Warmji* – autorów i publikacji w dziejach Pomorza i Kościoła chełmińskiego znajdujemy więcej, a i nawet świeckich autorów, publikujących swoje teksty – felietony – gawędy – korespondencje – relacje – prace w Pelplinie i na łamach „Pielgrzyma”. Na pierwszy plan wysunąłbym Starego Franka – Franciszka Nierzwickiego (1821-1904) z Więcków koło Skarszew. Może warto mieć to na uwadze, także jako zadanie dla autorów prac magisterskich, nie tylko na uczelniach świeckich, ale i duchownych. Olsztyn dał dobry przykład świecko-duchownej współpracy w tej dziedzinie. Miłym zaskoczeniem, unikatowym dziś zjawiskiem, jest fakt podania przez wydawnictwo wysokości nakładu – 1200 egzemplarzy.